



Ojcowie Kościoła w drodze chrześcijanina do Jezusa Chrystusa na przykładzie życia i dzieła Josepha Ratzingera/Benedykta XVI

The Fathers of the Church on the Way of a Christian to Jesus Christ
Based on the Life and Work of Joseph Ratzinger/Benedict XVI

Ks. Andrzej Michalik¹

Abstract: The life and work of Joseph Ratzinger/Benedict XVI is deeply and closely intertwined with the Fathers of the Church, teaching and being witnesses of fidelity to Christ. He conversed with the Fathers and included them in the dialogue he conducted with contemporary thought. Through his rich theological achievements, he showed that the thought of the Fathers as witnesses to the faith of the Church in the first centuries, can also help today in a deeper understanding of faith. The Fathers of the Church were not only a constant inspiration for him, but also – especially as the Supreme Shepherd of the Church – he set them as a model of Christian life for the disciples of Christ at the beginning of the third millennium. Therefore, it can be said that on his own example he showed contemporary Christians how, by listening to the teaching of the Fathers and following the example of their lives, they could go to Jesus and follow Jesus.

Keywords: Joseph Ratzinger/Benedict XVI; Fathers of the Church; St. Augustine; the Christian's way

W drodze do Jezusa Chrystusa (Unterwegs zu Jesus Christus) to tytuł jednej z wielu publikacji Josepha Ratzingera/Benedykta XVI². Jej autor ufa – jak to wyraża we wstępie – że będzie ona stanowiła „pomoc w drodze do Jezusa Chrystusa”³.

¹ Ks. dr hab. Andrzej Michalik, emerytowany profesor, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie; email: amichalik@wsd.tarnow.pl; ORCID: 0000-0003-0689-5143.

² Por. J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tł. J. Merecki, Kraków 2004. To polskie tłumaczenie wydanej w 2003 roku w Augsburgu *Unterwegs zu Jesus Christus*.

³ Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, s. 7.

Metafora drogi jest powszechnie obecna nie tylko w religii, ale także w szeroko pojętej kulturze⁴. Człowiek postrzega siebie jako *viator*, czyli ktoś, kto jest w drodze, jak pielgrzym, by odwołać się do jednej z prób określenia człowieka⁵. Także swoje życie pojmuje jako drogę. Narodziny człowieka można interpretować jako wejście na drogę, jako zapoczątkowanie drogi życia konkretnego człowieka w jego otoczeniu – najpierw w konkretnej rodzinie, później, w konsekwencji, w społeczeństwie.

Metafora drogi jako obraz życia i postępowania człowieka oraz ludu Bożego często pojawia się także na kartach Pisma Świętego⁶. W ujęciu biblijnym życie jawi się jako droga ku Bogu, jak droga do Emaus (por. Łk 24,15-31), ale może to być także droga na zatracenie (por. Mt 7,13). Także sposób życia, który znajduje swój wyraz w postępowaniu człowieka, określano jako drogę. Może to być to droga dobra lub zła (por. Ps 1,6; Prz 4,18-19; 12,28)⁷.

W Dziejach Apostolskich także chrześcijaństwo nazywane jest „drogą” (por. Dz 9,2; 18,25; 24,22).

Rzeczywiście – jak wyjaśnia A. Darrieutort – chrześcijanie mieli świadomość znalezienia prawdziwej drogi, nie znanej dotychczas (Hbr 9,8), a nie będącej już teraz jakimś prawem, lecz osobą, Jezusem Chrystusem (J 14,6). W Nim dokonuje się ich Pascha i eksodus zarazem. To właśnie w Nim mają teraz chodzić (Kol 2,6), a nawet biec (Flp 3,12nn), trzymając się drogi miłości (Ef 5,2; 1Kor 12,31), bo w Nim żydzi i poganie mają wspólny dostęp do Ojca (Ef 2,18)⁸.

⁴ Chińskie *dao* (wymawiane jako *tao*) znaczy dosłownie ‘droga’ lub ‘ścieżka’ i jest ukazaniem sposobu („drogi”) wprowadzenia ładu w życie człowieka i społeczeństwa. Por. J. Ching – A. Chan, *Dao*, tł. R. Malek, w: *Leksykon religii*, red. H. Waldenfels, Warszawa 1997, s. 82.

⁵ *Homo viator* to określenie człowieka wprowadzone do nauk o człowieku przez francuskiego egzystencjalistę Gabriela Marcela. Jedno z dzieł poświęconych człowiekowi zatytułował on *Homo viator* (Paris 1945). W języku polskim: G. Marcel, *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, tł. P. Lubicz, Warszawa 1984. Por. I. Dec, „*Homo viator*” jako kategoria antropologiczna, CT 2 (1985) s. 5-18.

⁶ Por. F. Gryglewicz, *Droga*, EK IV 214-215.

⁷ Por. A. Darrieutort, *Droga*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań – Warszawa 1973, s. 220-222. W najstarszej literaturze chrześcijańskiej – na przykład *List Barnaby* (18-20) i *Didache* (1-6) – wykorzystywano ten obraz dwóch dróg w komentarzu słów Jezusa o ciasnej bramie i wąskiej drodze, która prowadzi do życia (por. Mt 7,13-14). Na ten temat, zob. Gryglewicz, *Droga*, IV 215.

⁸ Darrieutort, *Droga*, s. 222.

Chrześcijaństwo jest „drogą”, ponieważ Jezus Chrystus objawił siebie jak droga do Ojca: „Ja jestem drogą i prawdą i życiem” (J 14,6).

Chociaż psalmista modli się „Ty ukazałeś mi ścieżkę życia” (Ps 16,11) i dzięki temu „dowiadujemy się, jak to jest: żyć”, dla wielu ludzi dzisiaj życie nadal jest „mroczną zagadką”⁹. W dobie rozlewającego się w dominującej kulturze nihilizmu życie dla wielu jawi się jako „droga donikąd”. Rzeczywiście, droga, która nie prowadzi do Boga, do/przez Jezusa jest drogą do nicości. Przypomina się w tym miejscu słynne zdanie bohaterki z filmu Tengiza Abuładze „Pokuta” (1984). W ostatniej scenie filmu przechodząca staruszka pyta, czy ta droga prowadzi do kościoła. Kiedy dowiaduje się, że przy tej ulicy nie ma kościoła, staruszka odpowiada: „Po co komu droga, która nie prowadzi do kościoła?”. Ale znane jest dzisiaj także inne doświadczenie. Peter Handke w sztuce „Über die Dörfer” pisze: „Nikt nas nie chce i nikt nas nigdy nie chciał. [...] Nasze domy tworzą stojące w pustce szpalery rozpaczy. [...] Nie jesteśmy na złej drodze, w ogóle na żadnej nas nie ma. [...] Jakże opuszczona jest ludzkość. Jakże opuszczona”¹⁰.

Ukazanie współczesnemu człowiekowi drogi do Boga, drogi do Jezusa jawi się jako wielkie wyzwanie i zadanie pastoralne. Na przykładzie życia i dzieła Josepha Ratzingera/Benedykta XVI spróbujemy pokazać, jak Ojcowie Kościoła mogą prowadzić i prowadzą do Jezusa.

1. Życie jako droga do Boga

Jeśli Boga nie ma, to życie jest absurdem, a jego końcem jest nicość. Wielu żyje dziś w egzystencjalnej pustce, ponieważ ograniczyli horyzont swego życia do tej ziemi, a to, co może zaoferować świat, nie zaspokaja najgłębszych pragnień człowieka.

Życie jako droga na spotkanie z Bogiem lub droga „donikąd”. Nie ma trzeciej możliwości (*tertium non datur*). Przykładem jest droga Abrahama do Boga. Pozwolił się wyprowadzić. Zaufał słowu i okazał mu posłuszeństwo wiary, z której rodzi się jego nadzieja i poczucie sensu. Nawet w ciemności próby na górze Moria. Przykładem jest droga do Boga narodu wybranego. Jego wyjście z Egiptu. Ta droga nosi ślady zaufania i posłu-

⁹ Por. J. Ratzinger, *O duchowości kapłańskiej*. „Na Twoje słowo” (Łk 5,1-11), w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. XII: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń*, tł. M. Górecka – M. Rodkiewicz, Lublin 2012, s. 494.

¹⁰ P. Handke, *Über die Dörfer*, cyt. za: J. Ratzinger, *O duchowości kapłańskiej*. „Na Twoje słowo” (Łk 5,1-11), s. 498.

szeństwa, ale też zniechęcenia i buntu przeciw Bogu oraz pokusy powrotu do ziemi niewoli.

Także życie Jezusa było drogą, drogą do Jerozolimy. Tak to wyraźnie ukazuje ewangelista Łukasz. W Jerozolimie dokonało się przejście (pascha) Tego, który całą swoją egzystencję przeżywał w komunii z Ojcem. Jezus „przyszedł na tą godzinę”, to jest Jego droga „do Ojca”. Ale też zaproszenie: „W domu Ojca Mego jest mieszkań wiele”, „Idę przygotować wam miejsce”, „A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem”, „Znacie drogę, dokąd ja idę” (por. J 14,2-4).

1.1. W drodze do Jezusa

Skoro Chrystus jest drogą do Ojca, to nasze życie jest drogą do Boga przez Jezusa i w Jezusie, czyli powinniśmy go przeżywać jako drogę do Jezusa i za Jezusem (równocześnie). W uroczystej chwili pożegnania Filip prosi: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”. Chrystus mu odpowiedział: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy. Dlaczego więc mówisz ‘Pokaż nam Ojca’? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie?” (J 14,9-10). Św. Paweł dodaje: „On jest obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15).

W życiu, które pojmujemy jako drogę do Boga, drogę do Jezusa, nie jesteśmy osamotnieni. Kto nam pomaga na tej drodze do Chrystusa? Kto nam w tym może pomóc? Oczywiście ten, kto wierzy, nigdy nie jest sam – jak nam przypominał papież Benedykt XVI. Wędrujemy we wspólnocie Kościoła. Sam Kościół – jak poucza Drugi Sobór Watykański, cytując św. Augustyna – „wśród prześladowań świata i pociech Bożych podąża naprzód w pielgrzymce”¹¹. Wiarę otrzymujemy w Kościele, a on także podtrzymuje nas w wierze. Wędrujemy więc we wspólnocie Kościoła, we wspólnocie braci. Jest to wspólnota nie tylko tych, którzy idą obok nas, ale także tych, którzy nas poprzedzili w drodze do Boga, którzy, jak wierzymy, zakończyli już tę pielgrzymkę wiary i cieszą się oglądaniem Pana w niebie.

Dla Benedykta XVI święci nie są ludźmi z przeszłości. Ich życie tłumaczy i przekazuje Ewangelię Jezusa. O znaczeniu tej komunii ze świętymi w codziennym życiu chrześcijanina Joseph Ratzinger pisze już w podręczniku do eschatologii (1977):

¹¹ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, nr 8.

Modlitewne błaganie ludu chrześcijańskiego znajduje swój najbardziej bezpośredni i najłatwiej uchwytny wyraz w Litaniu do Wszystkich Świętych. [...] Widzimy tu przede wszystkim, że pośród wszelkich zagrożeń doczesnych i wiecznych człowiek szuka ratunku w świętych obcowaniu. Otacza się niejako orszakiem zbawionych wszystkich czasów, by stać się bezpiecznym pod ich osłoną. [...] Chrześcijanin żyje w obecności świętych jak w swoim świecie¹².

Także w pierwszych słowach homilii wygłoszonej podczas Mszy świętej z okazji inauguracji pontyfikatu (24 IV 2005) Ojciec Święty Benedykt XVI nawiązał do śpiewu Litani do Wszystkich Świętych, który towarzyszył Kościołowi podczas pogrzebu Jana Pawła II, z okazji wejścia kardynałów na konklawe i podczas Mszy z okazji inauguracji jego pontyfikatu. Ta możliwość wezwania „świętych wszystkich czasów” podczas pogrzebu Jana Pawła II oraz przywołania całego zastępu świętych, „uobecniony w wielkich imionach historii Boga z ludźmi” sprawia, że rozpoczynający swój pontyfikat papież jest ożywiony świadomością: „nie jestem sam”¹³.

1.2. Ojcowie Kościoła w drodze do Jezusa

Jakie jest znaczenie Ojców Kościoła w drodze chrześcijanina do Jezusa Chrystusa? Czy mają oni jeszcze dzisiaj jakieś znaczenie? Czy nie należą już do przeszłości, którą tylko historycy będą się interesować?

Ojcowie Kościoła są przede wszystkim – jak wyjaśnia J. Ratzinger – mistrzami wiary Kościoła niepodzielonego¹⁴. Stosunek Ojców do Pisma Świętego określa się jako stosunek odpowiedzi do słowa. Oni dają niejako pierwszą odpowiedź na słowo zapisane na kartach Pisma Świętego, a ich rozumienie Biblii jest szczególne z tej racji, że żyli oni w czasie bezpośred-

¹² J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, tł. M. Węclawski, Warszawa 2000, s. 18-19.

¹³ Benedykt XVI, *Wysłuchiwać się z całym Kościołem w słowo i wolę Chrystusa. Homilia podczas Mszy świętej z okazji inauguracji pontyfikatu*, „L'Osservatore Romano” 6 (24 IV 2005) s. 10.

¹⁴ Por. J. Ratzinger, *Znaczenie Ojców w strukturze wiary*, w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. 9/1: *Wiara w Piśmie Świętym i Tradycji. Teologiczna nauka o zasadach*, tł. J. Merecki, Lublin 2018, s. 455. Szerzej o znaczeniu Ojców Kościoła w budowie gmachu wiary według Ratzingera. Zob. cały cytowany artykuł: J. Ratzinger, *Znaczenie Ojców w strukturze wiary*, s. 442-462.

nio po spisaniu tych ksiąg i zachowali nieskażone Pismo Święte¹⁵. Rdzeniem egzegezy Ojców – jako reguła interpretacji – jest *concordia testamentorum*, czyli wewnętrzna jedność Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu, „którą zapewnia Chrystus w Duchu Świętym”¹⁶.

Ale Ojcom zawdzięczamy nie tylko ważną dla wszystkich pokoleń chrześcijan interpretację Pisma Świętego. Co takiego dokonuje się ponadto w okresie patrystycznym, co miało istotne znaczenie dla chrześcijaństwa? Według J. Ratzingera chrześcijaństwo zawdzięcza Ojcom cztery główne procesy. Po pierwsze, w ich czasach ustalono kanon Pisma Świętego. Po drugie, zdefiniowano także zasadnicze wyznania wiary dla całego chrześcijaństwa (od *regula fidei*, *κανὼν τῆς πίστεως*, aż po wielkie wyznania wiary soborów). Po trzecie, ustanowiono podstawowe formy liturgii chrześcijańskiej. Po czwarte, powiązano chrześcijańską wiarę z rozumem¹⁷.

Jak więc łatwo zauważyć w drodze Kościoła do Jezusa szczególnie miejsce mieli i mają Ojcowie Kościoła. To oni przekazali wiarę apostołską (wiarę Apostołów) następnym wiekom i także dlatego są wzorami pójścia za Jezusem.

2. Ojcowie Kościoła w życiu Josepha Ratzingera/Benedykta XVI

Jak przypomina Peter Seewald, na podstawie wywiadu Martina Lohmanna z Josephem Ratzingerem: „Dążenie do korzystania z samych źródeł, nie «z drugiej ręki», «do poznawania wielkich postaci historii ducha przez

¹⁵ Szczególny wyraz tej świadomości znajdujemy u św. Tomasza z Akwinu: „Quia nos, a sacra Scriptura recipientes manifestationem Dei, ea quae in sacra Scriptura sunt posita, oportet nos custodire sicut quamdam optimam regulam Veritatis, ita quod neque multiplicemus, addentes; neque minoremus, subtrahentes; neque pervertamus, male exponentes; quia dum nos custodimus sancta ab ipsis custodimur et ab ipsis confirmamur ad custodiendum eos qui custodiunt sancta. Oportet enim non solum conservare ea quae in sanctis Scripturis sunt tradita [...], sed et ea quae dicta sunt a sacris Doctoribus, qui sacram Scripturam illibatam conserverunt” (Św. Tomasz z Akwinu, *In Dionysii De divinis nominibus* c. 2, l. 1, nr 125); „Haec eruditio hominum ex Scripturis non potest esse nisi per expositiones Sanctorum” (Św. Tomasz z Akwinu, *Quaestiones Quodlibetales* 12, q. 17, a. 1).

¹⁶ Por. J. Ratzinger, *Przedmowa do nowego wydania*, w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. 1: *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Rozprawa doktorska oraz inne opracowania nauki Augustyna i teologii ojców Kościoła*, tł. W. Szymona, Lublin 2014, s. 48.

¹⁷ Por. Ratzinger, *Znaczenie Ojców w strukturze wiary*, s. 457-461.

osobisty z nimi kontakt» stanowi dla Ratzingera kształtujące przeżycie¹⁸. Ratzinger oparł swoje myślenie na źródłach. Ze źródłami i z aktualnymi wyzwaniem prowadził nieustanny dialog. Ten dialog był nie tylko tłem, ale przyświecał wyborom i nadawał kształt jego życiu. „Jak zauważył Läßle, Ratzinger «zawsze przytaczał źródła i uwzględniał aktualne problemy i wyznawania». «Według niego nie ma dobrej egzegezy słów Pisma, jeśli się nie wychodzi od ich interpretacji, jaką dawał Kościół w wypowiedziach Ojców. Jest to dla niego *Traditio vivens*, żywe przekazywanie»¹⁹.

To głębokie zakorzenienie w Tradycji znajduje swój wyraz (ale także jest kształtowane w młodym Ratzingerze) w jego rozprawie doktorskiej, w której przeanalizował nauczanie św. Augustyna na temat Kościoła („Lud i dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele”). „Sam Ratzinger uważał się za «całkowicie ukształtowanego przez Pismo Święte, Ojców Kościoła oraz myślenie w znacznej mierze historyczne»²⁰.

„Karmię was tym, czym sam żyję” to parafraza zdania św. Augustyna *Inde pascor, unde pascor* z kazania na rocznicę jego święceń²¹. To zdanie św. Augustyna dobrze wprowadza nas w rozważanie roli Ojców Kościoła w życiu Josepha Ratzingera/Benedykta XVI. Zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę jego posługę pasterską na stolicy św. Piotra. Pod koniec drugiego roku pontyfikatu (7 marca 2007 roku) zapoczątkował on serię katechez o Ojcach Kościoła. W ciągu jednego roku (ostatnia katecheza na ten temat miała miejsce 27 lutego 2008 roku) wygłosił w tym cyklu 36 katechez o 25 Ojcach Kościoła (niektórym Ojcom Benedykt XVI poświęcił więcej niż jedną katechezę). I chociaż – jak wiemy – Joseph Ratzinger/Benedykt XVI jest bardzo dyskretny w odsłanianiu swego duchowego wnętrza, w niejednym miejscu przywołuje swoje osobiste doświadczenie albo pragnienie²².

¹⁸ P. Seewald, *Benedykt XVI. Życie*, tł. W. Szymona, Kraków 2021, s. 222.

¹⁹ Seewald, *Benedykt XVI. Życie*, s. 223.

²⁰ P. Seewald, *Benedykt XVI. Portret z bliska*, tł. G. Popek, Kraków 2006, s. 301. „Lata soboru – pisze Seewald w pierwszej swojej biografii Benedykta XVI – są dla Josepha Ratzingera czasem dojrzewania. Podstawowa niezmienna cecha jego osobowości jest już ukształtowana. Ma ona swoje korzenie w przeżyciach wojennych i nowym, powojennym początku. We wpływie, jaki wywarli na niego monachijscy profesorowie, w szczególności Gottlieb Söhngen, który, podsuwając tematy pracy doktorskiej i habilitacyjnej, wskazał mu drogę na przyszłość. Jest to bardzo benedyktyńskie połączenie kroczenia naprzód z konserwatyzmem, stara linia Ojców Kościoła”, P. Seewald, *Benedykt XVI. Portret z bliska*, s. 306.

²¹ Św. Augustyn, *Kazanie 329*, 3, PL 38, 1481. Cyt. za: M. Starowieyski, *Wstęp*, w: „Karmię was tym, czym sam żyję”. *Rok A*, opr. M. Starowieyski, Warszawa 1984, s. 7.

²² W zaskakujący sposób kończy na przykład jedną z katechez o św. Augustynie: „Przed śmiercią, jak podaje Possydiusz, «poleciał, aby bibliotekę kościelną wraz z jej

2.1. Św. Cyprian pomaga mu głębiej zrozumieć Modlitwę Pańską

Jedną z takich katechez jest ta o św. Cyprianie, w której Benedykt XVI wyznaje, że rozważania Cypriana o modlitwie „Ojcze nasz” pomogły mu lepiej rozumieć i odmawiać Modlitwę Pańską. Czytamy tam:

Mówiliśmy o jego poglądach dotyczących Kościoła, ale nie można też pominąć nauki Cypriana na temat modlitwy. Osobiście szczególnie lubię jego książkę poświęconą Ojcze nasz, która w dużym stopniu pomogła mi lepiej rozumieć i odmawiać Modlitwę Pańską. Cyprian naucza, że właśnie w Ojcze nasz przekazany jest chrześcijaninowi właściwy sposób modlitwy. Podkreśla, że modlitwa ma formę liczby mnogiej, „aby ten, kto się modli, nie modlił się jedynie za siebie. Nasza modlitwa – pisze – jest publiczna i wspólnotowa, i kiedy się modlimy, nie modlimy się tylko za jednego, lecz za cały lud, ponieważ z całym ludem stanowimy jedno” (*O modlitwie Pańskiej*, 8). Tak więc modlitwa osobista i modlitwa liturgiczna okazują się ściśle ze sobą powiązane. Ich jedność wynika z faktu, że są odpowiedzią na to samo słowo Boże. Chrześcijanin nie mówi „Ojcze mój”, lecz „Ojcze nasz”, nawet gdy modli się w ukryciu w zamkniętym pokoju, ponieważ wie, że w każdym miejscu, we wszystkich okolicznościach jest on członkiem jednego Ciała²³.

Jednym zdaniem Benedykt XVI podsumowuje dłuższy fragment z dzieła św. Cypriana, ukrywając niejako siebie za podmiotem wyrażonym w liczbie mnogiej.

Módlmy się więc, umiłowani bracia – pisze biskup Kartaginy – tak, jak nas nauczył Bóg, Mistrz. Szczera i głęboka jest modlitwa do Boga, gdy zwracamy

wszystkimi kodeksami starannie przechowywać dla przyszłych pokoleń», zwłaszcza jego własne dzieła. W nich bowiem Augustyn jest «wiecznie żywy» i są pożyteczne dla każdego, kto je czyta, chociaż, co podkreśla Possydiusz, «wierzą, że większą korzyść odnieśli ci, którzy mogli widzieć i słuchać osobiście, jak nauczał w kościołach, a zwłaszcza ci, którzy poznali jego codzienne życie wśród ludzi» (*Vita Augustini*, 31). Także dla nas – dodaje Benedykt XVI – byłoby wspaniałe móc usłyszeć Augustyna nauczającego”, Benedykt XVI, *Św. Augustyn z Hippony (IV). Katecheza 20 II 2008*, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 179.

²³ Benedykt XVI, *Św. Cyprian. Katecheza 6 VI 2007*, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 46-47. Potwierdzają to także rozważania Josepha Ratzingera/Benedykta XVI na temat Modlitwy Pańskiej. Do komentarza św. Cypriana odwołuje się tam trzynastą razą. Por. J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. 6/1: *Jeżus z Nazaretu. Studia z chrystologii*, tł. M. Górecka – W. Szymona, Lublin 2015, s. 218-246.

się do Niego z tym, co od Niego pochodzi, gdy do Jego uszu dociera modlitwa Chrystusa. Oby Ojciec rozpoznał słowa swego Syna, gdy odmawiamy modlitwę: Ten, który mieszka w głębi serca, niech będzie obecny również w głosie [...]. Ponadto, gdy się modlimy, mówmy i módlmy się tak, by z dyscypliną łączył się spokój i powściągliwość. Pamiętajmy, że stoimy przed obliczem Boga. Trzeba podobać się oczom Bożym zarówno dzięki postawie ciała, jak i przez ton głosu [...]. A gdy gromadzimy się razem z braćmi i sprawujemy Boskie ofiary z kapłanem Bożym, powinniśmy pamiętać o pełnej szacunku bojaźni i dyscyplinie, nie wypowiadać beładnie, niezharmonizowanymi głosami naszych modlitw ani nie zagłuszać nadmiernym wielomówstwem prośby, którą należy przedstawić Bogu z umiarem, ponieważ Bóg słucha nie głosem, lecz sercem (*non vocis sed cordis auditor est*) (3-4).

„Te słowa – dodaje papież – pozostają aktualne również dzisiaj i pomagają nam właściwie sprawować świętą liturgię”²⁴.

W tej samej katechezie Benedykt XVI mówi jeszcze o roli serca człowieka w jego relacji do Boga.

Cyprian jest jednym z pierwszych przedstawicieli owocnej tradycji teologiczno-duchowej, która postrzega „serce” jako uprzywilejowane miejsce modlitwy. W istocie, według Biblii i Ojców, serce to wnętrze człowieka, miejsce, gdzie mieszka Bóg. W nim dochodzi do spotkania, podczas którego Bóg mówi do człowieka, a człowiek słucha Boga; człowiek mówi do Boga i Bóg słucha człowieka – wszystko dokonuje się przez jedyne słowo Boże [...]. Moi drodzy, i my ukształtujemy w sobie to „słuchające serce”, o którym mówi Biblia (por. 1Krl 3,9) i Ojcowie: tak bardzo go potrzebujemy! Tylko wtedy będziemy mogli doświadczyć w pełni, że Bóg jest naszym Ojcem oraz że Kościół, święta oblubienica Chrystusa, jest naprawdę naszą matką²⁵.

2.2. Św. Augustyn pomaga mu przyjąć powołanie i misję

Benedykt XVI swoją relację do św. Augustyna określa słowem „przyjaciół”. Augustyn jest jego przyjacielem i mistrzem. Jak przyjaciel i mistrz towarzyszy mu na drodze życia i zgłębiania tajemnic wiary²⁶.

²⁴ Benedykt XVI, *Św. Cyprian. Katecheza 6 VI 2007*, s. 47.

²⁵ Benedykt XVI, *Św. Cyprian. Katecheza 6 VI 2007*, s. 47-48.

²⁶ O pielgrzymce do Pawii w 2007 roku dla uczczenia doczesnych szczątków św. Augustyna powiedział: „Pragnąłem w ten sposób wyrazić cześć w imieniu całego

Żadna inna postać z historii Kościoła – pisze P. Seewald w biografii Benedykta XVI – nie zrobiła na nim takiego wrażenia i nie wywarła na niego takiego wpływu jak Augustyn, «geniusz serca», jak zwali go biografowie. Zachwyty Ratzingera nie wynika jednak ani z czci okazywanej bohaterowi, ani nie ma nic wspólnego z kultem gwiazdy. Żeby się tak z kimś utożsamiać, trzeba koniecznie podobnie jak on czuć. Josepha porusza pasowanie się świętego z problemem Boga, pełnia wiedzy, której nie potrafią dać żadne podręczniki, ale tylko wzruszenie duszy. Augustyn to ktoś, w kim tak bardzo widzi swoje odbicie jak w żadnym innym człowieku – *alter ego*, drugiego siebie. Utożsamienie się z nim posunęło się tak daleko – jak twierdzi badacz Augustyna Cornelius Mayer – że o Ratzingerze należałoby nawet mówić jak o drugim, powtórnie narodzonym Augustynie, *Augustinus redivivus*²⁷.

W drugiej katechezie poświęconej św. Augustynowi papież wyznaje:

Możemy podpisać się pod tą opinią: w jego pismach również i my „odnajdujemy go żywego”. Gdy czytam pisma św. Augustyna, nie odnoszę wrażenia, że mam do czynienia z człowiekiem, który umarł około tysiąca sześciuset lat temu, ale odbieram go jako człowieka dzisiejszego: jako przyjaciela, osobę współczesną, która mówi do mnie, przemawia swoją świeżą i aktualną wiarą. W św. Augustynie, mówiącym do nas, mówiącym do mnie w swoich pismach, dostrzegamy stałą aktualność jego wiary; wiary, której źródłem jest Chrystus, wcielone Odwieczne Słowo, Syn Boży i Syn człowieczy. I możemy dostrzec, że nie jest to wiara z minionych czasów, nawet jeśli była głoszona w przeszłości. Ona jest zawsze aktualna, ponieważ Chrystus rzeczywiście był wczoraj, jest dzisiaj i będzie zawsze. On jest Drogą, Prawdą i Życiem. Tak

Kościół, jak również podkreślić moje osobiste oddanie i uznanie w odniesieniu do postaci, z którą czuję się bardzo związany przez to, jaką rolę odegrała w moim życiu teologa, kapłana i pasterza”, Benedykt XVI, *Św. Augustyn z Hippony (V). Katecheza 27 II 2008*, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 180. „[...] nawrócenie Augustyna nie było nagłe ani od razu w pełni dokonane. Można je określić bardziej jako prawdziwą – we właściwym tego słowa znaczeniu – drogę, która jest wzorem dla podobnych dróg w życiu każdego z nas. Z pewnością decydujący etap tej drogi miał miejsce w chwili nawrócenia, a następnie przyjęcia chrztu”, Benedykt XVI, *Św. Augustyn z Hippony (V). Katecheza 27 II 2008*, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 180.

²⁷ Seewald, *Benedykt XVI. Życie*, s. 203. „Spotkanie Ratzingera z Afrykaninem zapoczątkowało cudowną przyjaźń, kiedy to w historii Kościoła szuka się kogoś podobnego sobie”, Seewald, *Benedykt XVI. Życie*, s. 207.

więc św. Augustyn zachęca nas, byśmy się powierzyli Chrystusowi, zawsze żywemu, i w ten sposób odnaleźli drogę życia²⁸.

Podczas pielgrzymki do grobu św. Augustyna w Pawii Benedykt XVI mówił o Augustynie, ale jego słowa można odnieść również do drogi, którą sam podążał:

Augustyn był człowiekiem swych czasów, głęboko uwarunkowanym przez panujące wówczas zwyczaje i upodobania, ale nurtowały go także wszystkie pytania i problemy młodego człowieka. Żył tak jak inni, a jednak było w nim coś, co go różniło: zawsze był człowiekiem poszukującym. Nie zadowalał się nigdy aktualnym życiem ani tym, jak przeżywali je wszyscy. Zawsze nurtowało go pytanie o prawdę. Chciał znaleźć prawdę. Chciał się dowiedzieć, kim jest człowiek, skąd wziął się świat, skąd przychodzimy, dokąd zmierzamy i jak możemy znaleźć prawdziwe życie. Chciał wieść życie prawe, a nie żyć jedynie na oślep, bez sensu i bez celu. Zamiłowanie do prawdy jest prawdziwym słowem-kluczem jego życia. Rzeczywiście, kierowało nim zamiłowanie do prawdy. I jeszcze jedna osobliwość: nic co nie nosiło imienia Chrystusa nie mogło go zadowolić. Miłość do tego imienia – mówi nam – wyssał z mlekiem matki (por. *Wyznania* III 4). I zawsze wierzył – raz mniej, raz bardziej jasno – że Bóg istnieje i że o nas się troszczy (por. *Wyznania* VI 5). Ale zanim rzeczywiście poznał tego Boga, zanim zaprzyjaźnił się naprawdę z tymże Jezusem Chrystusem i zdobył się na powiedzenie Mu „tak”, godząc się na wszystkie tego konsekwencje, przeszedł w swych młodzieńczych latach wiele wewnętrznych zmagania²⁹.

Dlatego P. Seewald stwierdza: „Czy podobnie jak ów ojciec Kościoła Joseph nie pragnął «zagłębiać się w duchową i kulturową dyskusję naszych czasów» (J. Ratzinger, *Moje życie*, Częstochowa 2005, s. 56). Czy obydwaj nie chcieli przeniknąć do korzeni wiary, by dzięki temu móc lepiej zrozumieć także siebie samego?»³⁰. I dodaje: „Jako student Ratzinger nie mógł nawet przypuszczać, że w biografii Augustyna znajdują się wszystkie znaki drogowe i punkty przełomowe, które również on miał spotkać na swojej

²⁸ Benedykt XVI, *Św. Augustyn z Hippony (II). Katecheza 16 I 2008*, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 168.

²⁹ Benedykt XVI, *Uczmy się pokory od św. Augustyna. Homilia podczas Mszy świętej w parku „Orti Borromaici” (Pawia 22 IV 2007)*, „L'Osservatore Romano” 6 (2007) s. 10.

³⁰ Seewald, *Benedykt XVI. Życie*, s. 207.

drodze. Dopiero w retrospekcji zobaczył, że tok życia jego mistrza wyglądał jak scenariusz filmowy zawierający również jego własną historię”³¹.

Joseph Ratzinger mówił o swej fascynacji Augustynem od czasów, gdy był jeszcze młodym profesorem:

Augustyn – jest dla mnie wzorem, ponieważ, choć tak bardzo tęsknił za medytacją, za pracą duchową, to jednak cały się poświęcił codziennym drobiazgom i chciał żyć dla ludzi. Poruszała mnie wówczas nie tyle forma, w jakiej Augustyn sprawował swój urząd pasterski, ile świeżość i żywotność myślenia. Trudno odmówić scholastyce jej wielkości, niemniej wszystko w niej wydaje się bezosobowe. Trzeba pewnego czasu, by w nią wniknąć i rozpoznać całe napięcie wewnętrzne. Natomiast u Augustyna jest bezpośrednio obecny człowiek, którego przepelnia pasja, który cierpi, który stawia pytania – człowiek z którym można się utożsamiać³².

Kiedy w 1977 roku stanął przed trudną decyzją, czy przyjąć nominację na arcybiskupa Monachium i Fryzycji, długo się zastanawiał. Stawiała ona bowiem przed nim nowe zadania i nakładała nową odpowiedzialność, której, jak sądził, nie był w stanie udźwignąć. Właśnie wtedy przypomniał sobie św. Augustyna i jego interpretację wersetów Ps 73,22-23. Powstała ona w sytuacji bardzo podobnej, bo w kontekście święceń kapłańskich i biskupich Ojca Kościoła. Rozważanie św. Augustyna pomogło mu przyjąć to nowe wyzwanie.

Wyjaśniając swój biskupi herb, napisał, dlaczego znalazł się w nim m.in. niedźwiedź.

³¹ Seewald, *Benedykt XVI. Życie*, s. 207. Dalej Seewald rozwija zaskakujące podobieństwa poszczególnych etapów życia i pojawiających się wyzwań łączących Ratzingera z Augustynem (por. Seewald, *Benedykt XVI. Życie*, s. 207-209). „Dla Ratzingera «wszystko zaczęło się od Augustyna» – tak uważa również hiszpański teolog Pablo Blanco Sarto. Z mistrzem z Hippony w jego życie wszedł ktoś, kto stał się dla niego wzorem i zapowiedzią losu”, P. Seewald, *Benedykt XVI. Życie*, s. 209.

³² J. Ratzinger, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci. Z Kardynałem rozmawia Peter Seewald*, tł. G. Sowinski, Kraków 1997, s. 51-52. W czwartej katechezie o św. Augustynie Papież go zacytował: „O *Wyznaniach*, które cieszyły się powodzeniem już za życia Augustyna, napisał on w ten sposób: «Wywarły one na mnie wielki wpływ, gdy je pisałem, i nadal wywierają, gdy je czytam ponownie. Na wielu braci ich lektura działa w ten sam sposób» (*Retractationum* II 6)”. I dodał osobistą uwagę: „Muszę przyznać, że i ja jestem jednym z tych «braci»”, Benedykt XVI, *Św. Augustyn (IV). Katecheza 20 II 2008*, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 176.

Z legendy o Korbinianie, założycielu diecezji Freising, wybrałem niedźwiedzia. Niedźwiedź – według tej historii – w czasie podróży Korbiniana do Rzymu rozszarpał jego konia. Za ten występek Korbinian skarcił go surowo i za karę zapakował na niego cały bagaż, niesiony do tej pory przez konia. Niedźwiedź musiał zanieść cały bagaż do Rzymu i dopiero tam został przez świętego uwolniony. Ten obciążony przez świętego niedźwiedź, przypomina mi o medytacjach psalmów u św. Augustyna. Wiersze 21 i 23 Psalmu 72 (73) odczytywał on jako symbol ciężaru i nadziei swojego życia. Treści, które odnajdywał w tych wierszach i ukazywał w swoim komentarzu, stanowią jakby jego autoportret szkicowany w obliczu Boga. Są to więc nie tylko pobożne myśli, ale wyjaśnienie wydarzeń jego życia i światło oświecające drogę. To, co napisał Augustyn, wydało mi się przedstawiać moje osobiste przeznaczenie. [...] *Ut iumentum factus sum apud te et ego semper tecum*. Współczesne tłumaczenia tak to oddają: „Gdy serce moje było zagmatwane..., to byłem głupi i nierozsądny, jak nierozumne bydlę zachowywałem się przed Tobą. Jednakże stale jestem przy Tobie...”. Augustyn to słowo o bydłociu ujął trochę inaczej. Łacińskie słowo *iumentum* oznacza przede wszystkim zwierzęta pociągowe, które służą do pracy w rolnictwie i w tym dostrzega on obraz samego siebie, obarczonego ciężarem służby biskupiej. „Zwierzęciem pociągowym jestem przed Tobą, dla Ciebie i właśnie w taki sposób jestem przy Tobie”³³.

Augustyn

wybrał życie uczonego, a Bóg przeznaczył Go do pełnienia roli „zwierzęcia pociągowego” – dobrego woła, który w świecie ciągnie wóz Stwórcy. Jakże często musiał powstawać przeciw wszelkim błahostkom, którymi go obarczano i które przeszkadzały mu w duchowej pracy, traktowanej jako najgłębsze powołanie. I właśnie wtedy ten psalm pomógł mu oddalić całe rozgoryczenie: tak, oczywiście, stałem się zwierzęciem pociągowym, osłem, wołem, ale właśnie w ten sposób jestem blisko Ciebie, służę Tobie i masz mnie w swym ręku. Tak jak zwierzę pociągowe jest bliskie rolnikowi i pomaga mu w pracy, tak i on właśnie w tej pokornej służbie jest bardzo blisko Boga, jest cały w Jego rękach, jest aż do końca Jego narzędziem – inaczej nie mógłby być bliżej swego Pana, nie mógłby być ważniejszy dla Niego. Ten obładowany niedźwiedź, który zastąpił konia, czy bardziej prawdopodobnie muła,

³³ J. Ratzinger, *Moje życie. Wspomnienia z lat 1927-1977*, opr. W. Wiśniowski, Częstochowa 1998, s. 139-141;

św. Korbinianowi, stając się wbrew swojej woli jego zwierzęciem pociągowym, czy nie był i czy nie jest obrazem tego, kim powinienem być i tego kim jestem? „Juczny osłem stałem się dla Ciebie i właśnie w ten sposób jestem we wszystkim i zawsze blisko Ciebie”³⁴.

Przyszły papież dodał:

Co mógłbym powiedzieć więcej i dokładniej o moich latach biskupich? O Korbinianie mówi się, że w Rzymie uwolnił niedźwiedzia. Czy poszedł on do Abruzzo, czy wrócił z powrotem w Alpy? – legenda tym się nie interesuje. Ja również poniosłem mój bagaż do Rzymu i wędruję z nim już od dość dawna ulicami Wiecznego Miasta. Kiedy zostanę zwolniony, nie wiem, ale wiem, że również mnie to dotyczy: „Twoim juczny osłem się stałem i właśnie w ten sposób jestem blisko Ciebie”³⁵.

We wrześniu 2006 roku przed kolumną Matki Bożej na Marienplatz w Monachium wyznał: „Obraz niedźwiedzia [...] wciąż na nowo dodaje mi odwagi, abym pełnił posługę z radością i ufnością, [...] mówiąc codziennie Bogu moje «tak» [...]. Niedźwiedź świętego Korbinianina

³⁴ Ratzinger, *Moje życie*, s. 141.

³⁵ J. Ratzinger, *Moje życie. Wspomnienia z lat 1927-1977*, opr. W. Wiśniowski, Częstochowa 1998, s. 139-142. Jak ważne było to doświadczenie, świadczy fakt, że Benedykt XVI opowiedział całą tę historię podczas spotkania z mieszkańcami Monachium (Benedykt XVI, *Codziennie mówię Bogu moje «tak». Spotkanie z mieszkańcami miasta (9 IX 2006)*, „L'Osservatore Romano” 11 (2006) s. 13). Jerzy Szymik w swym przewodniku po teologii Benedykta XVI komentuje ten tekst następująco: „Ponieważ niedźwiedź ten był dla pięćdziesięcioletniego wtedy Josepha symbolem wielkiego ciężaru i zarazem wielkiej nadziei jego życia. Ratzinger wybrał bowiem, podobnie jak jego duchowy mistrz, św. Augustyn, «życie uczzonego, a Bóg przeznaczył go do pełnienia roli ‘zwierzęcia pociągowego’» – które pokornie, z mozołem ciągnie Boże wozy i nosi rzymskie bagaże. I obaj. Augustyn i Ratzinger, modlitwą Psalmu 72 – o juczny zwierzęciu w dobrych rękach Boga – rozbijają truciznę rozgoryczenia losem, który im przypadł w udziale: udrczenie ciężarem biskupstwa, papieżstwa i związanych z nimi naddatkiem obowiązków oraz personalnych udrczeń i administracyjnych trosk. Powtarzają obaj: służę Tobie; czynię to jakkolwiek, lepiej bądź gorzej, ale przecież dzięki temu masz mnie w ręku, Boże; nie robię wprawdzie tego, co chciałem robić, ale jestem do końca Twoim narzędziem, haruję jak niedźwiedź, jak wół, jak osioł, jak muł i to jest Twój sposób na mnie, na naszą bliskość; inaczej nie byłbym pewnie aż tak w Twoich rękach... Z moją prawicą w Twojej dłoni; po prostu z Tobą”, J. Szymik, *Prawda i mądrość. Przewodnik po teologii Benedykta XVI*, Kraków 2019, s. 339.

w Rzymie został puszczony wolno. W moim przypadku «Pan» zdecydował inaczej»³⁶.

Wzór św. Augustyna – jak sugeruje Elio Guerriero – odegrał także nie małą rolę w podjęciu przez Benedykta XVI decyzji o rezygnacji z urzędu Następcy Piotra. „Także wybór Augustyna, by ostatnie lata swego życia poświęcić studiowaniu Pisma i modlitwie, wydaje się wzorem dla analogicznej decyzji Benedykta XVI po zrzeczeniu się papieskiego urzędu»³⁷.

Ratzinger zdradza, że gdyby mógł wziąć na bezludną wyspę tylko dwie książki, byłyby to Biblia i *Wyznania*. Odczuwa wdzięczność wobec Augustyna, z którym czuje się „szczególnie związany ze względu na rolę, jaką odegrał” w jego „życiu jako teologa, kapłana i pasterza” [...]. W rzeczy samej, Ratzinger w żaden inny ze swych portretów świętych nie zainwestował tyle «kontemplacji» jak w te rozprawy, które napisał o swym mistrzu. Tak jakby chciał przez to powiedzieć: widzę siebie w Augustynie – i Augustyna postrzegam jak siebie samego. Niewielu jednak słuchaczy domyślało się, że gdy papież Benedykt w swych katechezach mówił o biskupie z Hippony, wtedy retrospektywnie zawsze mówił także o studencie Josephie³⁸.

3. Ojcowie Kościoła w dziele Josepha Ratzingera/Benedykta XVI

Zaraz na początku swej rozprawy doktorskiej „Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele”, jeszcze wtedy student teologii Joseph Ratzinger napisał: „Duchowej drogi człowieka nie da się odłączyć od jego dzieła, które przecież narodziło się z tego właśnie ducha»³⁹. Jeśli Ojcowie są w tak znaczący sposób obecni w życiu, czyli inaczej w duchowej drodze Josepha Ratzingera/Benedykta XVI, to są oni, co oczywiste, również obec-

³⁶ Benedykt XVI, *Codziennie mówię Bogu moje «tak»*. Spotkanie z mieszkańcami miasta (9 IX 2006), s. 13. A Georg Ratzinger powiedział o bracie: „Niedźwiedź świętego Korbiniana [...] stał się rzeczywiście symbolem jego drogi. To naprawdę uderzające, jaką rolę odegrało w jego życiu to zwierzę”, G. Ratzinger, *Mój brat Papież*, opr. M. Hesemann, tł. K. Markiewicz, Kraków 2012, s. 266.

³⁷ E. Guerriero, *Świadek prawdy. Biografia Benedykta XVI*, tł. J. Tomaszek, Kraków 2018, s. 454. Jak dodaje w przypisie: „Zasugerował mi to sam Benedykt XVI podczas spotkania, które odbyło się 14 września 2015 roku”.

³⁸ Seewald, *Benedykt XVI. Życie*, s. 202.

³⁹ J. Ratzinger, *Opera Omnia* t. 1: *Lud i Dom Boży w nauce Św. Augustyna o Kościele*, tł. W. Szymona, Lublin 2014, s. 55.

ni w jego dziele, czyli dorobku teologicznym i na odwrót, podjęta w różnych wymiarach refleksja teologiczna wywiera znaczący wpływ na jego życie.

Najwcześniejszy dorobek intelektualny Ratzingera – pisze Aidan Nichols – przybrał formę studium Augustyna, autora, którego nigdy nie przestał cytować [...]. Sam Ratzinger wyraził to, pisząc w roku 1969: „Augustyn towarzyszy mi już od ponad dwudziestu lat. W dialogu z nim rozwinąłem swoją teologię, chociaż naturalnie staram się prowadzić ten dialog jako człowiek dzisiejszej epoki”⁴⁰.

Od początku pracy jako nauczyciel akademicki św. Augustyn – jak sam mówi – był jego wzorem: „Niczego nie spisywałem z podręczników, lecz podobnie jak św. Augustyn, starałem się możliwie wiele materiału akademickiego powiązać z teraźniejszością i naszymi własnymi zmaganiem”⁴¹. I zaraz dodaje, wyjaśniając swój projekt uprawiania teologii. Jej sednem było podążanie myślą za wielkimi mistrzami wiary, by razem z nimi podejmować współczesne problemy. U podstaw tej teologii i w jej punkcie wyjścia było zawsze słowo Boże.

Nigdy nie starałem się stworzyć własnego systemu, jakiejś odrębnej teologii. Swą myślą chcę po prostu podążać za wiarą Kościoła, co przede wszystkim znaczy: podążać myślą za wielkimi myślicielami wiary – właśnie to można by nazwać specyfiką mej teologii [...]. Dlatego zawsze czymś bardzo ważnym była dla mnie egzegeza. Nie potrafię sobie wyobrazić czysto filozoficznej teologii. Punktem wyjścia jest słowo. Punktem wyjścia jest to, że wierzymy słowu Bożemu, że próbujemy je rzeczywiście poznać i zrozumieć, że staramy się je potem myśleć za wielkimi mistrzami wiary. Stąd moja teologia stoi pod znakiem Biblii, a także pod znakiem Ojców Kościoła, zwłaszcza św. Augustyna. Naturalnie staram się nie ograniczać do tematu starożytnego Kościoła, lecz spoglądać na najwyższe szczyty myśli, a zarazem wciągać do dialogu współczesne myślenie⁴².

⁴⁰ A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tł. D. Chabrajska, Kraków 2006, s. 49.

⁴¹ Ratzinger, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci*, s. 54.

⁴² Ratzinger, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci*, s. 55-56. „Ratzingera trzeba pojmować w odniesieniu do całej gamy wątków u Augustyna, Bonawentury, Newmana, von Balthasara, Romano Guardiniego, Henri de Lubaca czy Jose-

Bardzo dobrą ilustracją, jak Joseph Ratzinger pracuje z Ojcami Kościoła, jest jego wstęp do nowego wydawania jego rozprawy doktorskiej, napisany w Rzymie w 1992 roku. Najkrócej mówiąc: Ojcowie Kościoła są źródłem, z którego czerpie, by rozwiązywać aktualne problemy teologii⁴³.

Imponująca jest liczba cytowanych dzieł św. Augustyna i innych Ojców Kościoła w pierwszym tomie *Opera Omnia*, w którym opublikowano rozprawę doktorską Josepha Ratzingera oraz inne opracowania nauki Augustyna i teologii Ojców Kościoła. Można powiedzieć, i słusznie, że to w tak zatytułowanym tomie oczywiste. Ale wystarczy zajrzeć do innych tomów *Opera Omnia* Josepha Ratzingera oraz przemówień papieża Benedykta XVI, aby się przekonać, że sięganie do Ojców, inspirowanie się ich nauką i próba zrozumienia przy ich pomocy współczesnych problemów jest czymś oczywistym w jego dziele.

Antoni Żurek zwraca uwagę na „bardzo mocne zakorzenienie trylogii *Jezusa z Nazaretu* w myśli patrystycznej”⁴⁴. I dodaje uwagę ogólniejszej natury:

Od dawna wiadomo, jak bardzo Joseph Ratzinger, również jako Benedykt XVI, docenia myśl ojców Kościoła. Z lektury *Jezusa z Nazaretu* widać nie tylko znajomość, ale wręcz zażyłość Autora z ojcami Kościoła. Korzysta z ich dorobku chętnie i w bardzo szerokim wyborze, jakkolwiek traktuje ich z wielką atencją. Nie ulega wątpliwości, że stanowią dla niego autorytet. Wiele tekstów patrystycznych jest mu na tyle bliskich, że stają się jego własnymi⁴⁵.

fa Piepera, by wymienić tylko najważniejszych myślicieli, którzy wywarli na niego wpływ”, T. Rowland, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, tł. A. Gomola, Kraków 2010, s. 34-35. J. Szymik wymienia z kolei sześć postaci, które wpłynęły na myślenie Ratzingera. Są to oczywiście Augustyn, który „miał zdecydowanie największy i najgłębszy wpływ na teologiczne myślenie Benedykta XVI”, dalej Ireneusz z Lyonu, Tomasz z Akwinu, Bonawentura, Pseudo-Dionizy Areopagita i Romano Guardini. Zob. J. Szymik, *Prawda i mądrość. Przewodnik po teologii Benedykta XVI*, s. 24. „Dzięki mocnemu przywiązaniu do Tradycji zdobywanie nowych horyzontów nie wiązało się z buntem przeciw czemuś; było tylko wezwaniem do tego, żeby – biorąc za przesłankę rzeczy poznane i wypróbowane – dziedzictwu temu nadać nowe formy, poszerzyć je i przenieść w nowe czasy”, Seewald, *Benedykt XVI. Życie*, s. 160.

⁴³ Por. J. Ratzinger, *Przedmowa do nowego wydania*, w: *Opera Omnia* t. 1, s. 44-53.

⁴⁴ A. Żurek, *Patrystyczne „źródła” «Jezusa z Nazaretu» Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, w: *Jezus z Nazaretu. Poszukiwania chrystologiczne drogą wyznaczoną przez Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, red. J. Królikowski – P. Łabuda – A. Michalik, Tarnów 2016, s. 65-66.

⁴⁵ Żurek, *Patrystyczne „źródła” «Jezusa z Nazaretu» Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, s. 66.

W dziele Benedykta XVI *Jezus z Nazaretu* – zauważa Julian Nastałek – „łącznie można odnaleźć ponad 80 odwołań patrystycznych, które obejmują całość epoki Ojców w wymiarze historycznym i geograficznym, dzięki czemu Autor zaprezentował historyczny rozwój refleksji chrystologicznej tak na greckim Wschodzie, jak na łacińskim Zachodzie, wskazując na bogactwo teologicznych interpretacji tajemnicy Chrystusa”⁴⁶.

Dobłą ilustracją tego, w jaki sposób Joseph Ratzinger podąża za myślą Ojców, jest fragment poświęcony Kościołowi. Ratzinger nawiązuje w nim do znanego Ojcom obrazu Kościoła jako księżycy odbijającego światło słońca, którym jest Chrystus. W bardzo ciekawym tekście, w którym odpowiada na pytanie, „Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?”, J. Ratzinger nie tylko do niego nawiązuje, ale to porównanie aktualizuje. Ojcowie Kościoła – czytamy w tekście Ratzingera – wyjaśniali,

że w strukturze kosmosu księżyc jest obrazem tego, czym Kościół jest w strukturze zbawienia – w kosmosie duchowo-religijnym [...]. Światło księżycy jest obcym światłem, światłem Heliosa, bez którego księżyc byłby jedynie ciemnością; świeci on, ale jego światło nie jest jego światłem, lecz światłem kogoś innego. Jest jednocześnie ciemnością i jasnością. Sam z siebie jest ciemnością, ale rozdaje jasność, otrzymaną od kogoś drugiego, którego światło przechodzi przez niego dalej, i w tym właśnie obrazie przedstawia on Kościół, który świeci, nawet kiedy sam jest ciemny. Jest jasny nie ze względu na swe własne światło, lecz otrzymuje je od Chrystusa, prawdziwego Heliosa; tak więc, mimo iż on sam jest tylko skalistą ziemią (podobnie jak księżyc, który też jest tylko inną ziemią), jednak w nocy naszego oddalenia od Boga może dawać światło – „księżyc opowiada o tajemnicy Chrystusa” (Ambroży)⁴⁷.

W tym miejscu Joseph Ratzinger kontynuuje tę myśl i poszerza spojrzenie Ojców.

Na symbole – pisze – nie należy naciskać; ich wartość polega właśnie na ich obrazowości, wymykającej się logicznym schematom. W epoce podróży kosmicznych nasuwa się tu poszerzenie tego porównania, w którym zestawienie

⁴⁶ J. Nastałek, *Via patristica*, w: *Via Benedicta. Warsztat naukowy Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, red. B. Ferdek – W. Trojnar, Wrocław 2019, s. 46-47.

⁴⁷ J. Ratzinger, *Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?*, w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. 8/2: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, tł. W. Szymona, Lublin 2013, s. 1090-1091.

myślenia fizykalnego z symbolicznym może ukazać specyfikę naszej sytuacji także w odniesieniu do rzeczywistości Kościoła. Kosmonauta lub też sonda kosmiczna odkrywają księżyc tylko jako skałę, pustynię, piasek i góry, ale nie jako światło. I faktycznie, sam z siebie jest on rzeczywiście tylko tym: tylko pustynią, piaskiem i skałą. Mimo to jednak jest on, nie sam z siebie, lecz skądinąd i ze względu na kogoś innego, także światłem i pozostaje nim także w epoce podróży kosmicznych. Jest on tym, czym sam nie jest. Coś innego, coś nienależące do niego, jest jednak również jego rzeczywistością – jako nie jego. Istnieje prawda fizyki, ale istnieje też prawda poezji, symboli, z których jedna drugiej nie unieważnia. Pytam więc teraz: Czy nie jest to bardzo dokładny obraz Kościoła? Ten, kto go sondą kosmiczną przesypuje i przemierza, odkryje tylko pustynię, piasek i skały, ludzką naturę człowieka i jego historię, z jej pustyniami, pyłem i wyżynami. To wszystko należy do Kościoła, a jednak nie stanowi jego istoty. Decydujące jest to, że chociaż on sam jest tylko piaskiem i kamieniem, to jest światłem pochodzącym od Pana, od Kogoś Drugiego, to, co nie jego, należy naprawdę do niego, jest jego istotą, a jego istota polega na tym, że on sam się nie liczy, a liczy się w nim to, czym on nie jest, że istnieje tylko po to, by się siebie samego wyzbywać – że ma światło, którym nie jest, ale tylko ze względu na nie istnieje. Jest on „księżycem” – *misterium lunae* – i jako taki dotyczy wierzącego, ponieważ w ten właśnie sposób jest on miejscem trwałej duchowej decyzji⁴⁸.

W katechezie wygłoszonej 27 lutego 2008 roku powiedział słuchaczom, iż encyklika *Deus caritas est*, „zwłaszcza w części pierwszej”, „wdzięcza wiele „myśli św. Augustyna” i nie omieszczał dodać, że także zaplanowana już encyklika o nadziei „będzie oparciem się na Augustynie i jego doświadczeniu spotkania z Bogiem”⁴⁹.

⁴⁸ Ratzinger, *Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?*, s. 1090-1092.

⁴⁹ „Augustyn, nawróciwszy się do Chrystusa, który jest prawdą i miłością, szedł za Nim przez całe swe życie i stał się wzorem dla każdego człowieka, każdego z nas szukających Boga. Dlatego właśnie na zakończenie mojej pielgrzymki do Pawii, przy grobie tego wielkiego, rozmiłowanego w Bogu człowieka, pragnąłem powierzyć Kościołowi i światu moją pierwszą encyklikę zatytułowaną *Deus caritas est*. Pisząc ją, wiele bowiem skorzystałem, zwłaszcza w części pierwszej, z myśli św. Augustyna. Tak jak za jego czasów, tak i dzisiaj ludzie potrzebują poznać, a przede wszystkim żyć fundamentalną prawdą, że Bóg jest miłością i tylko spotkanie z Nim stanowi odpowiedź na niepokój ludzkiego serca, w którym przecież zamieszkuje nadzieja. Chociaż bywa ona wciąż niezrozumiała i nieświadomiona dla wielu nam współczesnych, dla nas, chrześcijan, otwiera szczęśliwą przyszłość, zgodnie ze słowami św. Pawła z Listu do Rzymian (8,24): «W nadziei już jesteśmy zbawieni». Swą drugą encyklikę *Spe salvi* chciałbym więc poświęcić właśnie

W katechezie o św. Bazylim papież przypominał jego *Mowę do młodzieży*, w której ten Ojciec poucza, jak korzystać ze współczesnej kultury pogańskiej. Cytuje Bazylego:

Tak jak pszczoły potrafią uzyskać z kwiatów miód, w odróżnieniu od innych zwierząt, ograniczających się do rozkoszowania się zapachem i kolorem kwiatów, podobnie również z tych tekstów [...] można wynieść pewną korzyść dla ducha. Powinniśmy posługiwać się tymi książkami, biorąc we wszystkim przykład z pszczół. Nie siadają one na wszystkich kwiatach, bez rozróżnienia, ani nie starają się zbierać wszystkiego z tych, na których się zatrzymują, lecz wydobywają z nich tylko to, co służy do wytwarzania miodu, a zostawiają resztę. Tak i my, jeśli jesteśmy mądrzy, będziemy brać z tych pism to, co nam się przydaje i co jest zgodne z prawdą, a zostawimy resztę (*Ad Adolescentes* 4).

Następnie z tej nauki wyciąga wnioski dotyczące naszych czasów.

Drodzy bracia i siostry, możemy, jak mi się wydaje, powiedzieć, że ten Ojciec z odległych czasów przemawia również do nas i mówi nam ważne rzeczy. Przede wszystkim zwraca uwagę na kwestię krytycznego i twórczego uczestnictwa we współczesnej kulturze. Następnie na odpowiedzialność społeczną: w tych czasach, w zglobalizowanym świecie, również narody geograficznie odległe są rzeczywiście naszym bliźnim. A więc na przyjaźń z Chrystusem, Bogiem o ludzkim obliczu. I wreszcie na poznanie Boga Stwórcy, Ojca nas wszystkich, i należną Mu wdzięczność: jedynie gdy jesteśmy otwarci na tego Boga, wspólnego Ojca, możemy zbudować świat sprawiedliwy oraz braterski⁵⁰.

Podobnie jak katecheza o św. Bazylim, każda z katechez zakończona jest odniesieniem do naszego życia i krótką zachętą.

Jeszcze jeden przykład dobrze ilustruje, w jak inspirujący, twórczy, ale też własny sposób prowadzi dialog z Ojcami. Joseph Ratzinger uważa, że miłość jest treścią i istotą chrześcijaństwa. Ale miłość jest także według niego treścią ludzkiej historii. J.W. Goethe uważał, że walka między wiarą

nadziei. Ona także w dużej mierze będzie oparciem się na Augustynie i jego doświadczeniu spotkania z Bogiem”, Benedykt XVI, *Św. Augustyn (I). Katecheza 27 II 2008*, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 184.

⁵⁰ Benedykt XVI, *Św. Bazyl (II). Katecheza 1 VIII 2007*, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 69-70.

i niewiarą jest wielkim tematem historii świata. Nawiązał w ten sposób do myśli św. Augustyna, który dostrzegał w historii świata walkę dwóch rodzajów miłości: miłości siebie samego, aż do wzgardzenia Bogiem, i miłości Boga aż do wzgardzenia sobą. Według J. Ratzingera przeciwieństwem miłości nie jest jakaś inna miłość, lecz jej odmowa. Historia naznaczona jest więc walką między miłością i niezdolnością do niej, między miłością i rezygnacją z niej⁵¹.

W cytowanym już artykule „Znaczenie Ojców w strukturze wiary” – po omówieniu najważniejszych aspektów formalnych, „na których opiera się trwałe znaczenie Ojców dla teologii dzisiejszej i przyszłej” – wymienił problemy, jakimi trzeba się jeszcze w tym kontekście zająć: „Trzeba by przedstawić problem egzegezy patrystycznej; należałoby wyjaśnić strukturę myśli patrystycznej, charakterystyczną dla niej jedność postawy biblijnej, liturgicznej i teologicznej; trzeba by rozważyć kwestię związku myśli krytycznej i myślenia na podstawie wiary”⁵². Dzieło teologiczne Josepha Ratzingera pokazuje, że wszystkie wspomniane wyżej kwestie podejmuje on w wielu różnych kontekstach swego nieustannego wieloletniego dialogu z myślą współczesną.

„Już sam fakt istnienia teologii – pisze Joseph Ratzinger, wyrażając swoje głębokie przekonanie i wdzięczność – jest racją, aby odczuwać dług wdzięczności wobec Ojców i wciąż na nowo się od nich uczyć”⁵³. A za Julianem Nastalkiem możemy dodać: „«Patrystyczna droga» Josepha Ratzingera stanowi prawdziwą wartość dla teologii naszych czasów”⁵⁴.

3.1. Ojcowie Kościoła w drodze do świętości, czyli pełni człowieczeństwa

Święci w sposób miarodajny wyznaczają kierunek naszego życia. Oni bowiem ukazują to, co boskie, w tym, co ludzkie, i to, co wieczne, w czasie. Są oni naszymi mistrzami w człowieczeństwie, nie opuszczają nas ani w cierpieniu, ani w samotności, i także w chwili śmierci wędrują obok

⁵¹ Por. J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, tł. M. Mijska, Kraków 2005, s. 160-161.

⁵² Ratzinger, *Znaczenie Ojców w strukturze wiary*, s. 461.

⁵³ Ratzinger, *Znaczenie Ojców w strukturze wiary*, s. 461.

⁵⁴ Nastalek, *Via patristica*, s. 50.

nas⁵⁵. Możemy powiedzieć, że człowiek, czy chrześcijanin, nie musi eksperymentować. Gdy żyje słowem Jezusa, gdy podąża za tymi, którzy są przykładem stosowania Jego nauki w życiu, sam zobaczy, że idzie właściwą drogą⁵⁶.

Drogami Bożymi pomaga chrześcijaninowi kroczyć Maryja, Matka naszego Pana i święci. Oni są obrazem urzeczywistnionego chrześcijaństwa. Naśladując Jezusa, ukazują wszystkie możliwości bytu ludzkiego, ukazują zamierzony przez Boga prawdziwy obraz człowieka. Są jak światła zapalone na drogach chrześcijanina i ludzkości. Święci są niezrównaną pomocą na drodze doświadczenia Boga i pomagają głębiej wniknąć w tajemnicę Jezusa.

Święty jest spełnionym chrześcijaninem, jest pełnią tego, do czego powołany jest chrześcijanin. Joseph Ratzinger, za papieżem św. Grzegorzem Wielkim, kreśli wspaniałą wizję, która została dana św. Benedyktowi u schyłku jego życia. Doświadczenie to koronuje ziemskie życie Benedykta, ukazując, jak ono, dzięki łasce Bożej, osiąga pełnię.

Papież Grzegorz Wielki (†604) opowiada w swych *Dialogach* o ostatnich tygodniach życia świętego Benedykta. Założyciel zakonu położył się spać na górnym piętrze wieży, na którą prowadziły z dołu „proste schody”. Przed modlitwą wieczorną podniósł się, by czuwać. „Stał przy oknie i błagał wszechmogącego Boga. Gdy patrzył w środek ciemnej nocy, zobaczył nagle światło, które spłynęło z góry i przepędziło nocne ciemności [...]. Coś zupełnie cudownego wydarzyło się w tym momencie, jak sam później opowiadał. Przed oczami stanął mu cały świat, niczym zebrany w jeden promień słońca” (*Dialogi* II 35, 1-3). Informacji tej sprzeciwia się rozmówca Grzegorza tym samym pytaniem, jakie nasuwa się również dzisiejszemu słuchaczowi: „To, o czym powiedziałaś, że jakoby Benedykt miał zobaczyć przed oczyma cały świat zamknięty w jednym promieniu słońca jest mi nieznane, bo nigdy czegoś takiego nie przeżywałem i nie jestem w stanie sobie tego wyobrazić. Jak człowiek mógł zobaczyć świat jako całość?”. Najistotniejsze zdanie w odpowiedzi papieża brzmi: „Gdy zobaczył przed sobą cały świat jako jedność, to nie niebo i ziemia zawężyły się, ale poszerzyła się dusza patrzącego (*Dialogi* II 35, 5 i 7)⁵⁷.”

⁵⁵ Por. J. Ratzinger, *Wspólnota w drodze. Kościół i jego nieustanne odnawianie się*, w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. VIII/2, *Kościół – znak wśród narodów. Pisma ekumeniczne i ekumeniczne*, tł. W. Szymona, Lublin 2013, s. 1138.

⁵⁶ Por. J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kard. Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, tł. G. Sowinski, Kraków 2001, s. 260.

⁵⁷ J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo i religie świata*, tł. R. Zajączkowski, Kielce 2004, s. 128.

W tej opowieści – kontynuuje przyszły papież, pokazując, jak głęboko ją przemyślał i sobie przyswoił – wszystkie elementy są istotne: noc, wieża, schody, komnata na górze, postawa stojąca, okno. Wszystko to ma symboliczną głębię, która wykracza poza topograficzny i biograficzny obraz. Człowiek jest na długiej i męczącej drodze, która zaczęła się w piekle przy Subiaco, wspiął się na górę, a w końcu na wieżę. Jego życie było wewnętrznym wznoszeniem się, krok po kroku na „prostej drabinie”. Dotarł do wieży, a tu jeszcze do „komnaty na górze”, która według świadectwa Dziejów Apostolskich jest symbolem zgromadzenia na górze, opuszczenia świata aktywności i władzy. Stoi on przy oknie – szukał i znalazł miejsce do obserwacji, z którego widać, jak mury świata upadają i otwiera się szeroka perspektywa. Benedykt stoi. Stanie jest w tradycji monastycznej symbolem człowieka, który wyprostował się, przestał być skulony i wykrzywiony, nie jest już zamknięty w sobie i nie tylko może patrzeć na ziemię, ale odzyskał postawę wyprostowaną, a zatem swobodne spojrzenie w górę. W ten sposób stał się widzącym. Nie ziemia stała się wąska, ale jego dusza szeroka, ponieważ nie absorbują go drobnostki, drzewa, które nie pozwalają poznać lasu, ale ma spojrzenie na całość. Co więcej: może zobaczyć całość, ponieważ patrzy z góry, a ten punkt widzenia może znaleźć, ponieważ wewnątrz się rozwinął. Pobrmiewa tu echo starej tradycji ujmującej człowieka jako mikrokosmos, który obejmuje cały świat. Ale istotą sprawy jest właśnie to, że człowiek musi uczyć się wznosić, musi się rozwijać. Musi stać przy oknie. Musi wypatrywać. A wtedy może go dotknąć światło Boże, on zaś może je rozpoznać i zdobyć prawdziwe wyższe spojrzenie. Nie można dać się pochłonać patrzeniu na ziemię, ponieważ będziemy niezdolni do wznoszenia się, do zajęcia postawy wyprostowanej. Wielcy ludzie, którzy przez cierpliwe wznoszenie się i wycierpiane oczyszczenie swego życia stali się widzącymi, i dlatego od stuleci wskazują drogę, obchodzą nas również dzisiaj. Pokazują nam, jak nawet w nocy można odnaleźć światło, jak traktować zagrożenia wyłaniające się z otchłani ludzkiej egzystencji oraz jak iść w przyszłość z nadzieją⁵⁸.

⁵⁸ J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo i religie świata*, s. 128-129. „Dla nas sam Augustyn – mówił Joseph Ratzinger w kazaniu podczas uroczystości ku czci Biskupa Hippony, nawiązując do rozmowy Augustyna ze swoją matką Moniką w Ostii – stał się niejako oknem, przez które widzimy to, co wieczne. Prośmy Boga, naszego Pana, o ten Jego dar, byśmy przynajmniej na czas jednego uderzenia serca dotknęli tej wieczności Boga i tam pozostawili naszą miłość, by nasze serce było ciągle niespokojne w obliczu wieczności Boga, w której jedynie można zaznać spokoju”, J. Ratzinger, *„Niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie, Boże”*. *Augustyn – pierwszy nowoczesny człowiek. W uroczystości świętego Augustyna*, w: J. Ratzinger, *Opera*

Święty jawi się tu jako spełniony chrześcijanin, czyli chrześcijanin, który przez życie w zjednoczeniu z Chrystusem wznosi się na szczyty człowieczeństwa i chrześcijaństwa, otrzymując udział w Jego wizji. Czy decyzji papieża Benedykta XVI o rezygnacji z urzędu następcy Piotra i udania się na górę modlitwy, by tam w ciszy i kontemplacji spotkać Boga i z tej perspektywy spojrzeć na ludzkość i świat, nie należy odczytywać także według tego klucza i wzoru?

4. Zakończenie

Każdy chrześcijanin – jak przypomnieliśmy na początku – wiele zawdzięcza Ojcom Kościoła, nawet jeśli tego nie jest świadomy. Spotkanie z Ojcami, także dzięki pracy teologów zajmujących się pierwszymi wiekami Kościoła, może przyczynić się do wiernego pójścia za Chrystusem i głębszego przyłgnięcia do Niego, jak to mogliśmy zauważyć na przykładzie życia i dzieła Josepha Ratzingera/Benedykta XVI. Dlatego teologia, która wyrasta z myśli i świadectwa Ojców, jest wielkim dobrodziejstwem dla chrześcijan. A patrologowie zyskali w Josephie Ratzingerze/Benedykcie XVI kogoś, kto potrafi docenić ich służbę wierze i misji Kościoła także w naszych czasach.

Na zakończenie tych rozważań – pisze Joseph Ratzinger w cytowanym już wcześniej artykule o znaczeniu Ojców w strukturze wiary – chciałbym przytoczyć myśl, którą również André Benoît kończy swoje ważne studium o aktualności Ojców; z którego zasadniczym podejściem całkowicie się zgadzam: „Patrologiem jest ktoś, kto studiuje pierwsze wieki Kościoła, ale ponadto powinien on być kimś, kto przygotowuje przyszłość Kościoła. W każdym razie takie jest jego powołanie”. Rzeczywiście: zajmowanie się Ojcami nie jest po prostu katalogowaniem w muzeum tego, co było. Ojcowie są wspólną przeszłością chrześcijan. Odnalezienie tej wspólnoty jest nadzieją na przyszłość Kościoła, zadaniem dla jego – naszej przyszłości⁵⁹.

Także jako wzór drogi chrześcijanina do Jezusa Chrystusa.

Omnia, t. 1: *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Rozprawa doktorska oraz inne opracowania nauki Augustyna i teologii ojców Kościoła*, tł. W. Szymona, Lublin 2014, s. 656.

⁵⁹ Ratzinger, *Znaczenie Ojców w strukturze wiary*, s. 462.

Bibliography

Sources

- Benedykt XVI, *Codziennie mówię Bogu moje «tak». Spotkanie z mieszkańcami miasta (9 IX 2006)*, „L'Osservatore Romano” 11 (2006) s. 12-13.
- Benedykt XVI, *Św. Augustyn z Hippony (II). Katecheza 16 I 2008*, tł. M. Zmuda, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 164-168.
- Benedykt XVI, *Św. Augustyn z Hippony (IV). Katecheza 20 II 2008*, tł. M. Zmuda, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 174-179.
- Benedykt XVI, *Św. Augustyn z Hippony (V). Katecheza 27 II 2008*, tł. M. Zmuda, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 180-185.
- Benedykt XVI, *Św. Bazyli (II). Katecheza 1 VIII 2007*, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 67-70.
- Benedykt XVI, *Św. Cyprian. Katecheza 6 VI 2007*, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 44-48.
- Benedykt XVI, *Uczmy się pokory od św. Augustyna. Homilia podczas Mszy świętej w parku „Orti Borromaici” (Pawia 22 IV 2007)*, „L'Osservatore Romano” 6 (2007) s. 9-11.
- Benedykt XVI, *Wsluchiwać się z całym Kościołem w słowo i wolę Chrystusa. Homilia podczas Mszy świętej z okazji inauguracji pontyfikatu (24 IV 2005)*, „L'Osservatore Romano” 6 (2005) s. 10-12.
- Ratzinger J., *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kard. Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, tł. G. Sowinski, Kraków 2001.
- Ratzinger J., *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, tł. M. Mijalska, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Dlaczego jeszcze jestem w Kościele?*, w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. 8/2: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, tł. W. Szymona, Lublin 2013, s. 1084-1098.
- Ratzinger J., *Jezus z Nazaretu*, w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. 6/1: *Jezus z Nazaretu. Studia z chrystologii*, tł. M. Górecka – W. Szymona, Lublin 2015, s. 32-582.
- Ratzinger J., *Moje życie. Wspomnienia z lat 1927-1977*, opr. W. Wiśniowski, Częstochowa 1998.
- Ratzinger J., *„Niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie, Boże”.* *Augustyn – pierwszy nowoczesny człowiek. W uroczystość świętego Augustyna*, w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. 1: *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele*, tł. W. Szymona, Lublin 2014, s. 649-656.
- Ratzinger J., *O duchowości kapłańskiej. „Na Twoje słowo” (Łk 5,1-11)*, w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. 12: *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń*, tł. M. Górecka – M. Rodkiewicz, Lublin 2012, s. 483-499.

- Ratzinger J., *Przedmowa do nowego wydania*, w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. 1: *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Rozprawa doktorska oraz inne opracowania nauki Augustyna i teologii ojców Kościoła*, tł. W. Szymona, Lublin 2014, s. 44-53.
- Ratzinger J., *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci. Z Kardynałem rozmawia Peter Seewald*, tł. G. Sowinski, Kraków 1997.
- Ratzinger J., *Śmierć i życie wieczne*, tł. M. Węclawski, Warszawa 2000.
- Ratzinger J., *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tł. J. Merecki, Kraków 2004.
- Ratzinger J., *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo i religie świata*, tł. R. Zajączkowski, Kielce 2004.
- Ratzinger J., *Wspólnota w drodze. Kościół i jego nieustanne odnawianie się*, w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. 8/2: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma ekumeniczne i ekumeniczne*, tł. W. Szymona, Lublin 2013, s. 1126-1139.
- Ratzinger J., *Znaczenie Ojców w strukturze wiary*, w: J. Ratzinger, *Opera Omnia*, t. 9/1: *Wiara w Piśmie Świętym i Tradycji. Teologiczna nauka o zasadach*, tł. J. Merecki, Lublin 2018, s. 442-462.

Studies

- Ching Julia – Chan Alan, *Dao*, w: *Leksykon religii*, red. H. Waldenfels, tł. R. Malek, Warszawa 1997, s. 82.
- Darrieutort A., *Droga*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań – Warszawa 1973, s. 220-222.
- Dec I., „*Homo viator*” jako kategoria antropologiczna, „*Collectanea Theologica*” 2 (1985) s. 5-18.
- Gryglewicz F., *Droga*, EK IV 214-215.
- Guerrero E., *Świadek prawdy. Biografia Benedykta XVI*, tł. J. Tomaszek, Kraków 2018.
- Nastalek J., *Patrystyczne wątki w „Jezusie z Nazaretu” J. Ratzingera/Benedykta XVI*, w: *Debata wokół „Jezusa z Nazaretu” Benedykta XVI*, red. B. Kochaniewicz – B. Ferdek, Wrocław 2014, s. 117-146.
- Nastalek J., *Via patristica*, w: *Via Benedicta. Warsztat naukowy Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, red. B. Ferdek – W. Trojnar, Wrocław 2019, s. 33-52.
- Nichols A., *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tł. D. Chabrajaska, Kraków 2006.
- Ratzinger G., *Mój brat Papież*, opr. M. Hesemann, tł. K. Markiewicz, Kraków 2012.
- Rowland T., *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, tł. A. Gomola, Kraków 2010.
- Seewald P., *Benedykt XVI. Portret z bliska*, tł. G. Popek, Kraków 2006.
- Seewald P., *Benedykt XVI. Życie*, tł. W. Szymona, Kraków 2021.
- Staniek E., *Dowartościowanie w Kościele historycznego myślenia. Benedykt XVI i jego ojcowie Kościoła*, „*Studia Salvatoriana Polonica*” 2 (2008) s. 111-122.

- Szymik J., *Poznanie i metoda w teologii. Zasady podstawowe w ujęciu Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*, „Roczniki Teologii Dogmatycznej” 2 (2010) s. 49-65.
- Szymik J., *Prawda i mądrość. Przewodnik po teologii Benedykta XVI*, Kraków 2019.
- Wasilewski D., *Jezus Chrystus uosobieniem i wzorem wspólnoty Boga z ludźmi na podstawie patrystycznych źródeł teologii J. Ratzingera*, w: *Debata wokół „Jezusa z Nazaretu” Benedykta XVI*, red. B. Kochaniewicz – B. Ferdek, Wrocław 2014, s. 147-170.
- Wojtczak A., *Papież teologów. Panorama „stacji” i węzłowych tematów teologii Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*, w: *Teologiczna doniosłość pontyfikatu Benedykta XVI*, red. A. Wojtczak, Poznań 2014, s. 9-56.
- Żurek A., *Patrystyczne „źródła” «Jezusa z Nazaretu» Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, w: *Jezus z Nazaretu. Poszukiwania chrystologiczne drogą wyznaczoną przez Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, red. J. Królikowski – P. Łabuda – A. Michalik, Tarnów 2016, s. 57-66.